



Woda - gorący temat
w miastach

ZASÓB ŻYCIA CZY ZAGROŻENIE?

W NUMERZE

ZE ZWIĄZKU

str. 4 Związek Miast Polskich od ponad dwóch lat domaga się odpowiedzialnego podjęcia problemu wynagrodzeń w sektorze publicznym. Zarząd ZMP na ostatnim posiedzeniu postanowił również, że będzie nadal pracował nad tym, aby zostały wprowadzone konieczne i sprawiedliwe regulacje dotyczące wynagrodzeń samorządowców pełniących funkcje z wyboru, zarówno doraźne jak i systemowe.

str. 6 Podczas posiedzenia 3 lipca 2020 r. Zarząd ZMP podsumował 3 miesiące epidemii, przyjął stanowisko w sprawie zmiany granic, a miasta zadeklarowały pomoc dla Jasta dotkniętego skutkami nawalniczy.

KRONIKA KRAJOWA

str. 5 Debata dotycząca finansowania oświaty została przeniesiona na połowę września ze względu na fakt, że minister edukacji narodowej nie mógł uczestniczyć w sierpniowym spotkaniu Komisji Wspólnej.

ROZWÓJ MAŁYCH I ŚREDNICH MIAST - PROJEKT PREDEFINIOWANY

str. 8 IO tym, jak wykorzystywać zasoby wody dla lokalnego rozwoju oraz jak nimi zarządzać mówiono podczas zorganizowanego przez Związek Miast Polskich w ramach Forum Rozwoju Lokalnego (FRL) kolejnego szóstego seminarium on-line z cyklu „Uruchomienie endogennych potencjałów warunkiem rozwoju małych i średnich miast w Polsce”.

str. 10 Zaprezentowane podczas seminarium „WODA - zasób życia, endogenne potencjały czy zagrożenie?” osiągnięcia miast, które z racji swoich rozmiarów i specyfiki borykały się z dużymi problemami w gospodarowaniu wodą, pokazały, że swoje działania podjęły wiele lat temu.

MIASTA JUBILEUSZOWE

str. 12 Jesteśmy miastem turystyki weekendowej. Naszym atutem jest np. wielokulturowość, którą widać choćby w naszych zabytkach i która może być interesująca dla turystów. To jest też miejsce zielone, spokojne, bezpieczne, gdzie można odpocząć z rodziną od zgiełku dużego miasta - mówi Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa. W tym roku miasto obchodzi jubileusz 620-lecia praw miejskich.

Na okładce: Hrubieszów z lotu ptaka.
O mieście piszemy na str. 12 i 13.

Fot. Archiwum UM

Ósme posiedzenie Zarządu ZMP online

W obronie finansów miast

Podczas posiedzenia on-line Zarządu Związku Miast Polskich 28 sierpnia podjęto decyzję o kontynuowaniu prac nad systemowymi zmianami w gospodarce odpadami i negatywnie zaopiniowano projekty, które obciążają budżety miast.

Biurowo ZMP wstrzymało w lipcu br. prace nad systemowymi zmianami w tej dziedzinie - o rozpoczęciu których postanowiono na posiedzeniu w Śremie (3 lipca) - ze względu na zapowiadane znaczące zmiany w zagospodarowaniu odpadów komunalnych, które zapowiedziało Ministerstwo Klimatu (MK).

Potrzebny nowy system

Jednak 19 sierpnia br., okazało się, że choć MK chce wprowadzić korzystne rozwiązania (w większości zgodne z postulatami ZMP), to dotyczą one tylko nowelizacji ustawy o porządku i czysto-

jekt, zmieniający cały system, zgodnie z jego założeniami. Doraźne zmiany są potrzebne, ale niezbędne są zmiany systemowe (w tym wprowadzające rozszerzoną odpowiedzialność producentów - ROP oraz umożliwiające wykorzystanie frakcji kalorycznej jako paliwa alternatywnego w energetyce, zwłaszcza w ciepłownictwie lokalnym).

„Nie” dla kolejnych obciążeń finansowych miast

Negatywnie zaopiniowano projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (tzw. CIT estoński) ze względu to, że są to kolejne propozycje skutkujące utratą dochodów własnych przez jednostki samorządu terytorialnego. Ubytek ten dotyczyłby przede wszystkim województw (3 mld zł w ciągu 3 lat), ale nie tylko. Na przykład dla budżetu Krakowa przepisy te oznaczają wpływy niższe o 45 mln zł w tym



ści w gminach. Zaproponowane zmiany obejmują m.in.: podniesienie stawki za odpady z nieruchomości niezamieszkałych, wydłużenie okresu magazynowania frakcji kalorycznej do 3 lat, możliwość zmniejszenia liczby zbieranych frakcji odpadów, indywidualne rozliczenia mieszkańców bloków czy zwiększone kary za zaśmiecanie środowiska. Ten pakiet zmian ma, według Ministerstwa, ułatwić funkcjonowanie systemu, zahamować wzrost opłat za śmieci oraz ograniczyć zaśmiecanie środowiska. W opinii ZMP, propozycje resortu są niewystarczające, dlatego należy przygotować własny pro-

samym okresie. W opinii miast, finansującym nowy, proinwestycyjny system opodatkowania osób prawnych nie powinny być JST. Poprawa kondycji finansowej MSP wymaga stworzenia odpowiedniego systemu kompensacyjnego dla JST. Aby utrzymać ich zdolność finansową do pełnej realizacji ustawowych zadań na dotychczasowym poziomie uzasadnione jest np. podwyższenie udziału JST we wpływach z podatku CIT w latach 2021-2023 łącznie o 2,21% (gminom o 0,65 pkt proc, z 6,71 do 7,36%, powiatom o 0,14 pkt proc, z 1,40 do 1,54%, województwom o 1,43 pkt proc, z 14,75 do 16,18%). Tym

samym rekompensata wyrównująca JST ubytek dochodów w 2021 r. wynosiłaby 1,1 mld zł.

Analogiczną negatywną opinię uzyskało też **rozporządzenie Rady Ministrów ws. minimalnego wynagrodzenia za pracę i minimalnej stawki godzinowej w 2021 r.** Powodem takiego stanowiska jest konieczność wprowadzania oszczędności w budżetach miast i brak środków na realizację tego rozporządzenia. W skali kraju podwyżka ta objęłaby 38 tysięcy pracowników samorządowych.

Inny podział opłaty „retencyjnej”

Kierunkowo pozytywnie samorządowcy z miast zaopiniowali projekt specustawy o inwestycjach w zakresie przeciwdziałania skutkom suszy. Oceniono, że taka regulacja jest bardzo potrzebna, jednak projekt ten nakłada obowiązki bez wskazania źródeł finansowania. Zdaniem ZMP, konieczny jest m.in. inny podział wpływów z tytułu opłaty za zmniejszenie naturalnej retencji terenowej (z 75% do Wód Polskich i 25% do budżetu gminy co najmniej na pół na pół). Gminy będą zobowiązane przeznaczyć 80% wpływów z tej opłaty na budowę lokalnej retencji wód opadowych, a 20% na pokrycie kosztów obsługi administracyjnej zadania. Środki w wysokości zaproponowanej w projekcie będą zbyt małe w relacji do zakresu przekazywanych zadań. Już dzisiaj koszty ponoszone przez Warszawę na obsługę korespondencji oraz koszty pracownicze, są kilkukrotnie większe niż 10% wpływów z części tej opłaty stanowiącej dochód budżetu miasta. Po zaproponowanych zmianach koszty te wzrosną wielokrotnie. Dlatego, aby urealnić refundację kosztów po stronie JST, należy zwiększyć ich procentowy udział w dochodach z tej opłaty. Miasta członkowskie Związku Miast Polskich zgłosiły Zarządowi jeszcze wiele innych uwag do tego projektu, które zdecydowano się przekazać autorom projektu regulacji.

O mieszkaniówce i WiFi

Zarząd ZMP zaopiniował projekt ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego. Ustawa zakłada tworzenie nowych podmiotów (w tym spółek) do prowadzenia działalności w sferze budownictwa. Samorządowcy z miast zwracali uwagę na to, że rozwiązania te mogą oznaczać kolejne zobowiązania przerzucone na gminy (np. obciążanie długami najemców). Zaproponowano, aby nowe formy (społeczne agencje najmu) mogły być

prowadzone także przez TBSy. Zgłoszono ponadto szereg uwag szczegółowych do tego projektu, które zostaną przekazane do pomysłodawców.

Zarząd Związku zaakceptował również uwagi zgłoszone przez miasta członkowskie w sprawie projektu **Prawo Komunikacji Elektronicznej** wraz z przepisami wprowadzającymi i przyjął je w formie opinii ZMP. Zastrzeżenia ekspertów z miast dotyczą m.in.: kwestii definicji lokalnej sieci radiowej (zasadne wyłączenie całościowe dostępu za pośrednictwem lokalnej sieci radiowej z działalności telekomunikacyjnej lub zawężenie wyłączeń, aby działalności telekomunikacyjnej nie stanowiło udostępnianie WiFi na terenie siedziby podmiotów), zbyt wąskiego obowiązku kontrolowania dostępu oraz rejestrowania informacji o ruchu (chodzi o ograniczenie wykorzystywania WiFi do celów przestępczych) oraz instalowania w pasie drogowym dróg publicznych punktów dostępu bezprzewodowego o bliskim zasięgu.

Głos w kwestii wynagrodzeń

Członkowie Zarządu Związku dyskutowali także o nieudanej próbie ustawowego uregulowania wynagrodzeń osób pełniących funkcje publiczne. Przypominamy, że komisyjny projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie wynagradzania osób sprawujących funkcje publiczne oraz o zmianie ustawy o partiach politycznych (druk sejmowy nr 551) wpłynął do Sejmu 14 sierpnia, a został odrzucony przez Senat 17 sierpnia.

Jak podkreślał senator **Zygmunt Frankiewicz**, prezes Związku Miast Polskich, projekt ten nie był dobry, miał liczne wady i był przyjęty bez konsultacji. Senat zdeklarował rozpoczęcie prac nad systemem wynagradzania w administracji rządowej i samorządowej oraz sferze budżetowej. Przedstawiciele miast wyrażali ubolewanie, że nikt nie skorzystał z przemyślanej i opartej na analizach, opracowanego przez Związek projektu, który został upubliczniony i przekazany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w styczniu 2019 roku. Projekt został przygotowany po tym, jak weszło w życie, nielegalne zdaniem ZMP, rozporządzenie Rady Ministrów z maja 2018 roku, które obniżyło wynagrodzenia samorządowców pełniących funkcje z wyboru o 20%. Projekt przygotowany przez Związek m.in. eliminuje patologię, w wyniku której wielu pracowników urzędów miast zarabia znacznie więcej niż prezydent czy burmistrz (np. prezydent Krakowa jest na 52. miejscu pod względem

wysokości wynagrodzenia w Urzędzie Miasta).

Zarząd postanowił, że Związek będzie nadal pracował nad tym, aby zostały wprowadzone konieczne i sprawiedliwe regulacje w tym zakresie, zarówno doraźne jak i systemowe. - *Zależy nam na pozyskiwaniu jak najbardziej wartościowych ludzi do rządu i samorządu, a ich trzeba godnie wynagradzać* – argumentowała **Beata Moskał-Śtaniewska**, prezydent Świdnicy. *Więcej na ten temat na str. 4.*

Pozytywne projekty

Zarząd Związku zapoznał się ponadto ze wstępną wersją projektu ustawy o subwencji rozwojowej, przygotowanego według założeń ZMP. Projektowana nowelizacja, zakładając utworzenie rozwojowej części subwencji ogólnej dla JST, wprowadza rozwiązania systemowe, wspierające dotychczasowe formy finansowania zadań inwestycyjnych jako podstawy zrównoważonego rozwoju. Środki pieniężne mogłyby być wykorzystywane na obrany przez JST cel. W intencji projektodawcy jest systemowe powiązanie tzw. subwencji rozwojowej z finansowaniem procesu inwestycyjnego służącego społeczności lokalnej. Środki pochodzące z subwencji rozwojowej w założeniu rekompensowałyby bowiem JST ubytek części poniesionych przez nie wydatków inwestycyjnych, stanowiącej nieodliczony podatek VAT. Miasta zostały zaproszone do zgłaszania swoich uwag do tej propozycji (**projekt w załączeniu**).

Reprezentanci miast zasiadających w Zarządzie pozytywnie zaopiniowali projekt rozporządzenia MEN „Aktywna tablica”. Zwrócono jednak uwagę na zbyt niską skalę nakładów na sam program oraz konieczną zmianę w harmonogramie -wydłużenie terminu realizacji do końca I kwartału 2021 roku.

W sprawie projektu ustawy o umowie koncesji na roboty budowlane lub usługi, a także rozporządzeń – Ministerstwa Klimatu ws. mechaniczno-biologicznego przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych oraz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w sprawie nadzoru i kontroli w pomocy społecznej zdecydowano, że przygotowane przez ekspertów z miast uwagi zostaną przesłane do odpowiednich ministerstw i Urzędu Zamówień Publicznych.

Joanna Proniewicz

Z inicjatywy ZMP

Sprawiedliwe wynagrodzenie dla samorządowców

Związek Miast Polskich od ponad dwóch lat domaga się odpowiedzialnego podjęcia problemu wynagrodzeń w sektorze publicznym. Zarząd ZMP na ostatnim posiedzeniu postanowił również, że będzie nadal pracował nad tym, aby zostały wprowadzone konieczne i sprawiedliwe regulacje dotyczące wynagrodzeń samorządowców pełniących funkcje z wyboru, zarówno doraźne jak i systemowe.

Przypomnijmy – Związek Miast Polskich przygotował projekt nowelizacji ustawy o pracownikach samorządowych zmieniający zasady wynagradzania osób kierujących polskimi samorządami w styczniu 2019 roku. Został on wręczony 30 stycznia 2019 r. na ręce współprzewodniczącego Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego ze strony rządowej, **Pawła Szefernakera** oraz upubliczniony na **konferencji prasowej w Sejmie**.

Negatywna selekcja

Opracowany przez Związek **projekt nowelizacji ustawy o pracownikach samorządowych** zmieniał zasady wynagradzania osób kierujących polskimi samorządami. Propozycja wprowadzała sprawiedliwe, jasne i czytelne zasady dotyczące wysokości wynagrodzeń pracowników samorządowych zatrudnionych na podstawie wyboru (wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, starostów, marszałków oraz członków zarządów powiatów i województw). Niestety, trafił on do ministerialnej szuflady...

Już wtedy podkreślaliśmy, że obecny model wynagradzania tej grupy pracowników samorządowych jest niestabilny i oparty o niejasne kryteria. Rozporządzenie Rady Ministrów z maja 2018 roku regulujące płace samorządowców zostało zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego. Obowiązujące ograniczenia wysokości płac sprawiają, że są one nie tylko drastycznie niższe od tych oferowanych na stanowiskach kierowniczych w sektorze prywatnym, ale prowadzą do tego, że w dużych miastach prezydent zarabia mniej od wielu swoich podwładnych. Utrzymanie takiego systemu może w niedługim czasie prowadzić do szeregu nie-

korzystnych zjawisk i patologii. Jak akcentował prezes ZMP, **Zygmunt Frankiewicz**: - *Chcemy, żeby projekt ustawy przygotowany przez Związek był wstępem do uczciwej, rzetelnej i wolnej od krótkowzrocznego populizmu publicznej debaty o wynagradzaniu osób sprawujących kierownicze funkcje w naszym państwie. Uważamy, że w Polsce można w sposób otwarty i uczciwy rozmawiać z obywatelami na temat zarobków osób pełniących ważne funkcje publiczne. Oszczędności na wynagrodzeniach są bowiem w skali budżetów samorządów mikroskopijne, a straty, do których może prowadzić „negatywna selekcja” kandydatów na urzędy prezydentów, burmistrzów i wójtów, potencjalnie gigantyczne.*

Zwiększenie wysokości pensji i większe zróżnicowanie

Główne założenia zaproponowanego przez ZMP systemu to:

- całościowe uregulowanie kwestii wynagrodzeń w ustawie,
- oparcie wynagrodzenia o przeciętną płacę w gospodarce podawaną przez GUS,
- różnicowanie wynagrodzeń w zależności od województwa, w którym leży dana gmina, miasto czy powiat,
- zdecydowanie większe niż obecne zróżnicowanie wysokości wynagrodzeń w zależności od wielkości jednostki samorządu,
- zróżnicowanie wynagrodzeń miast na prawach powiatu i pozostałych;
- zwiększenie wysokości wynagrodzeń, w celu likwidacji patologicznej sytuacji w której prezydent zarabia mniej od szeregowych pracowników na stanowiskach specjalistycznych oraz przede wszystkim dla zwiększenia konkurencyjności.

Przygotowany przez ZMP projekt zakładał przywrócenie ustalonej w 2000 roku relacji wynagrodzenia prezydentów największych miast i przeciętnej pensji w gospodarce narodowej.

Sierpniowa burza o wynagrodzenia w Sejmie

W związku z komisyjnym projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie wynagradzania osób sprawujących funkcje publiczne oraz o zmianie ustawy o partiach politycznych (druk sejmowy nr 551), który wpłynął do Sejmu 14 sierpnia,

a następnie został odrzucony przez Senat 17 sierpnia, Związek Miast Polskich wydał **komunikat**. Zwróciliśmy w nim uwagę, że projekt jest procedowany w „zwykłym” (tzn. nagle, bez konsultacji i analiz) trybie. Przypomnieliśmy, że począwszy od 1999 roku, kiedy to nastąpiła pierwsza odgórna regulacja płac samorządowców, poprzez ich znaczące obniżenie, uległy one nie tylko zamrożeniu, ale także radykalnemu zmniejszeniu. Podobne decyzje dotyczyły funkcji ministerialnych. „Nieodpowiedzialny sposób podejmowania tych decyzji spowodował deprecjację funkcji publicznych, związanych – w odróżnieniu od posłów i senatorów – z poważną odpowiedzialnością prawną, finansową i polityczną. Skutkiem takiego patologicznego podejścia jest niebezpieczna dla państwa sytuacja – spadające realnie zarobki w tej części sektora publicznego sprzyjają negatywnej selekcji. Motywacja do ubiegania się o te funkcje przez osoby posiadające kompetencje i doświadczenie w zarządzaniu będzie w takich warunkach nieuchronnie się obniżać. Taka sytuacja grozi, że sprawowaniem funkcji publicznych w niedługim czasie będą zainteresowane głównie osoby, których celem będzie wykorzystanie ich do innego, niekoniecznie zgodnego z prawem, sposobu zarabkowania.” – czytamy w komunikacie z dnia 17 sierpnia.

Bez konsultacji i analiz

Przyjęta przez Sejm ustawa została oceniona – w części dotyczącej samorządów – jako nieprzemyślana, nielogiczna, a przede wszystkim – wbrew wyrażonej w uzasadnieniu intencji poszanowania autonomii samorządów – niezgodna z Konstytucją RP i Europejską Kartą Samorządu Lokalnego. Przyjęta bez konsultacji, a także bez próby rzetelnej refleksji, jest sprzeczna – zarówno co do treści jak i formy procedowania – z zasadami ustrojowymi państwa, w tym zwłaszcza z zasadą pomocniczości. ZMP uważa, że warto wrócić do naszego projektu, popartego analizami, który złożyliśmy po uprzednim wyrażeniu sprzeciwu wobec nielegalnego – naszym zdaniem – rozporządzenia RM z maja 2018 roku, poprzez które obniżono wynagrodzenia samorządowców pełniących funkcje z wyboru o 20%.

W komunikacie postulowaliśmy, aby wycofać się z projektu ustawy z druku sejmowego 550. W opinii ZMP, temat kształtowania wynagrodzeń osób pełniących funkcje publiczne w powiązaniu z zakresem ponoszonej odpowiedzialności należy rozpatrzyć w sposób, na jaki ten ważny problem zastępuje.

(JP)

Z Komisji Wspólnej...

Debata o finansach oświaty we wrześniu

Debata dotycząca finansowania oświaty została przeniesiona na połowę września ze względu na fakt, że minister edukacji narodowej nie mógł uczestniczyć w sierpniowym spotkaniu Komisji Wspólnej. Podczas debaty omówione zostaną również pierwsze dni funkcjonowania szkół i przedszkoli w warunkach reżimu sanitarnego.

Samorządowcy chcą, by – ze względu na wagę problemów - wziął w niej udział również premier Mateusz Morawiecki.

Stan przygotowań na powrót do szkół i przedszkoli

Sierpniowe spotkanie Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego zdominowała kwestia przygotowania szkół i przedszkoli na powrót dzieci i młodzieży. Informację o stanie przygotowań przedstawiła wiceminister edukacji, Marzena Machałek oraz Główny Inspektor Sanitarny, Jarosław Pinkas.

Jak informowali, wszystkie bieżące informacje można znaleźć na stronie internetowej, <https://www.gov.pl/web/edukacja/wytyczne-gis-mz-i-men>, zaś wytyczne zostały przekazane samorządom przez system informacji oświatowej. Specjalny zespół rządowy, w którego składzie są przedstawiciele resortu edukacji, zdrowia, cyfryzacji, rodziny, pracy i polityki społecznej oraz GIS na bieżąco monitoruje sytuację, również w innych krajach i pracuje nad odpowiednimi rozwiązaniami. Wytyczne i rekomendacje będą dostosowywane do zmieniającej się sytuacji. Również zbiór najczęstszych pytań i odpowiedzi, tzw. Q&A będzie systematycznie powiększany, w tej chwili tak się dzieje po spotkaniach z powiatowymi inspektorami sanitarnymi.

- *Cały świat wraca do szkoły, cały świat wie więcej na temat koronawirusa od marca. Szacując ryzyko – gorsze dla dzieci i młodzieży jest pozostanie w domu niż nauka w szkole. Wiemy już np., że spośród wszystkich zarażonych w Polsce, tylko 6% stanowią dzieci. Wiemy też, że nie możemy bagatelizować sytuacji i spodziewamy się wzrostu liczby zakażonych*

po powrocie do szkół. Jesteśmy na to przygotowani, będziemy reagować dynamicznie – w zależności od zapadalności na koronawirusa i stanu wiedzy – wyjaśniał minister Pinkas.

Limit w przedszkolach – 1,5 m kw. na dziecko

Jedną z najważniejszych informacji, na które samorządowcy niecierpliwie czekali jest ta o zmniejszeniu limitu powierzchni przypadającej na dziecko w przedszkolu do 1,5 m kwadratowego. To oznacza, że więcej dzieci będzie mogło od września uczestniczyć w zajęciach. Samorządowcy oczekiwali jednak całkowitego zniesienia limitów, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami resortu edukacji.

- *Ta powierzchnia została istotnie zmniejszona. Byłoby nonszalancją z naszej strony, gdybyśmy w obecnej sytuacji epidemicznej całkowicie znieśli limit – przekonywał Jarosław Pinkas.*



Samorządowcy protestowali przeciwko temu, że tak ważne dla nich rozporządzenia regulujące funkcjonowanie edukacji (opublikowane 15 sierpnia) nie były z nimi konsultowane. Rozwiązania powinny być wypracowywane wraz z praktykami – dyrektorami szkół oraz samorządowcami jako organami prowadzącymi szkoły. To oni potem realizują na co dzień zapisy rozporządzeń.

Decyzje związane z wystąpieniem koronawirusa winni podejmować inspektorzy. Samorządowcy podnosili też kwestię odpowiedzialności za podejmowanie decyzji w przypadku zarażenia koronawirusem na terenie szkoły, domagając się zdjęcia jej z dyrektora szkoły i przekazania inspektorom sanitarnym.

- *Wszelkie narzędzia w kwestiach inspekcji sanitarnych, w tym do podejmowania decyzji np. o zamknięciu szkoły czy wprowadzeniu kwarantanny ma państwo polskie, szczególnie po odebraniu powiatom inspekcji sanitarnej – mówił Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, który pełni z ramienia Związku Miast Polskich funkcję współprzewodniczącego Komisji.*

Dyrektorzy powinni mieć natomiast uprawnienia do wprowadzania pewnych zaostreżeń na terenie szkoły, takich jak mierzenie temperatury przed wejściem czy obowiązek noszenia maseczek. Jak wyjaśniała wiceminister Machałek, w rozporządzeniu co prawda zostało zapisane, że inspektor sanitarny wydaje opinię, ale jest ona wiążąca

dla dyrektora, a więc skutek prawny ma taki sam jak decyzja.

Z różnych miast dochodzą też sygnały o problemach z kontaktem z Sanepidem, trudnościach z dodzwonieniem się. W razie problemów po rozpoczęciu roku szkolnego, usprawnienie tego kontaktu będzie kluczowe. - *Kluczowe będzie też pilne podejmowanie decyzji. Pamiętajmy, że jak pojawi się zarażenie koronawirusem, to decyzję trzeba będzie podjąć, zanim następnego dnia dzieci przyjadą do szkoły.* Jak zapewniała wiceminister Machałek, są specjalne linie telefoniczne w sanepidzie dla dyrektorów szkół, bo decyzje muszą być podejmowane błyskawicznie, w ciągu jednej - dwóch godzin.

Nierozwiązany jest też problem związany z wejściem miast czy powiatów do strefy żółtej lub czerwonej – dyrektorzy szkół

ani samorządowcy nie wiedzą, jakie w nich obowiązują procedury postępowania. Kolejną kwestią jest możliwość świadczenia pracy przez nauczycieli przebywających na kwarantannie. Odpowiedź brzmi, że jeśli nauczyciel nie

otrzymuje świadczenia z ZUS, to może prowadzić lekcje zdalne.

Samorządowcy chcą też, aby szkoły i organy prowadzące zostały ubezpieczone na wypadek roszczeń, jeśli okaże się, że w szkole doszło do zakażenia i jakieś procedury zawiodły.

Wiceprezydent Bydgoszczy, Iwona Waszkiewicz zgłosiła też propozycję utworzenia specjalnego rządowego programu na zwiększone zadania związane z koronawirusem, np. na zmniejszanie liczby uczniów w salach czy wprowadzenie nauczania hybrydowego, bo to wszystko będzie pochłaniało dodatkowe środki, których nie ma w budżetach samorządowych.

Skutki finansowe nie do przyjęcia

Komisja Wspólna negatywnie zaopiniowała projekt nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, dotyczącej wprowadzenia tzw. estońskiego CIT-u ze względu na fakt, że w ciągu 3 lat spowoduje ubytek dochodów samorządowych, głównie wojewódzkich na kwotę prawie 4 mld zł. Z tego samego powodu – negatywnych skutków dla samorządowych budżetów - negatywną opinię otrzymał projekt Rady Ministrów w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2021 roku.

hh

Z Zarządu ZMP w Śremie

W stronę solidarności miast

Podczas posiedzenia 3 lipca 2020 r. Zarząd ZMP podsumował 3 miesiące epidemii, przyjął stanowisko w sprawie zmiany granic, a miasta zadeklarowały pomoc dla Jasta dotkniętego skutkami nawalniczy.

Senator Zygmunt Frankiewicz, prezes ZMP, przedstawił informację na temat pracy Związku w okresie lockdown'u w kontekście politycznym.

Razem i blisko miast

Mówił o istotnej roli Związku Miast Polskich, jaką odegrał on w związku z planowanymi na 10 maja wyborami prezydenckimi. Związek w tym okresie podejmował sprawnie i szybko niezbędne działania, skutecznie nagłaśniał problemy, zamawiał dobre i potrzebne opinie prawne, na które czekały miasta członkowskie. W opinii senatora, to właśnie zdecydowana postawa dwóch organizacji samorządowych – ZMP i Unii Metropolii Polskich

Spotkanie w sprawie „Programu budowy 100 Obwodnic”

Blisko stu samorządowców wzięło udział 30 lipca br. w zorganizowanym z inicjatywy ZMP spotkaniu z wiceministrem Rafałem Weberem na temat rządowego programu budowy za blisko 28 mld zł stu obwodnic.

Najwięcej pytań dotyczyło tych inwestycji, które nie znalazły się w puli stu obwodnic przeznaczonych do realizacji w ciągu najbliższych 10 lat. W tej chwili na liście rezerwowej są 53 zadania, ułożone alfabetycznie. Samorządowcy chcieli wiedzieć, jaką mają one szansę na budowę i jakie będą kryteria wyboru. Rekomendacją po spotkaniu dla samorządowców, których obwodnice znalazły się na liście rezerwowej, jest dobra współpraca z oddziałami regionalnymi Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Jak podkreślał Marek Wójcik, pełnomocnik Zarządu ZMP ds. legislacji – warto pamiętać, że istniejący harmonogram realizacji Programu jest elastyczny, a więc możliwe są jego korekty.

Związek Miast Polskich wyszedł z inicjatywą kolejnego spotkania samorządowców z wiceministrem Rafałem Weberem pod koniec tego lub na początku przyszłego roku.

Więcej

(starania ich wspierał też ZGW RP), ich owocna i zgodna praca, przeważały szalę: dzięki podjętym interwencjom zakończył się „szaleńczy” pęd do organizowania tych niewykonalnych wyborów, które w efekcie nie odbyły się.

Dyrektor Biura ZMP, Andrzej Porawski mówił z kolei o pracy Związku w okresie 3 miesięcy epidemii w kontekście organi-



Posiedzenie Zarządu ZMP 3 lipca 2020 r. odbyło się po raz pierwszy od czasu wybuchu epidemii w formie hybrydowej – część członków Zarządu ZMP przyjechała do Śremu, a pozostała brała udział online.

Fot. Archiwum UM w Śremie

zacyjnym. Podkreślał dobrą współpracę z Unią Metropolii Polskich i jej Biurem, co – przy poparciu prezesa UMP, Tadeusza Truskolaskiego, prezydenta Białegostoku – jest szczególną zasługą dyrektora Biura UMP, Tomasza Fijołka.

Szef Biura Związku zwrócił także uwagę na inny wątek działań ZMP w tym czasie – na zdecydowaną odpowiedź na pełen półprawd spot na temat kulisów sukcesu polskich samorządów, który przygotowała Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Reakcja ZMP była natychmiastowa. Nasz kontr-spot został upowszechniony i jest emitowany na różnych spotkaniach samorządowych. Dyrektor poinformował Zarząd, że Biuro ZMP funkcjonuje bez zarzutu w trybie online, bez przeszkód są też realizowane wszystkie projekty, dzięki czemu przepływy finansowe odbywają się normalnie. Związek nie ma problemów finansowych, gdyż wszystkie miasta – mimo licznych wewnętrznych trudności opłaciły już składkę członkowską, za co należą się im podziękowania. Działalność ZMP odbywa się w zaplanowanym zakresie, ale będzie wkrótce rozszerzona o program Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, skierowany do małych miast.

Członkowie Zarządu podziękowali dyrektorowi i Biuru ZMP za sprawnie przekazywanie informacji i całość działań.

Miasta solidarne z poszkodowanymi

Przedstawiciele miast uczestniczący w posiedzeniu w Śremie zadeklarowali pomoc dla Jasta i innych podkarpackich miast i gmin, dotkniętych poważnymi skutkami burz oraz podtopieniami. Związek nie po raz pierwszy podejmuje się koordynacji solidarnościowej akcji pomocy miast dla poszkodowanych w wyniku kataklizmów (np. przez powódź w 1997 roku) samorządów. Ustalono, że w pierwszej kolejności pomoc

powinna być kierowana do Jasta, miasta członkowskiego ZMP (**Apel**)

Rozwiązania antycovidowe dla miast

Zarząd ZMP wyraził poparcie dla senackiego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach (COVID-19) dla samorządu terytorialnego (druk sejmowy 434) i projektu ustawy o subwencji rekompensującej dla JST (COVID-19) w r. 2020 (poselski SLD, druk 442). Przedstawiciele miast w swoich opiniach podawali, że skutki pandemii mają bezpośredni wpływ na zmniejszenie się dochodów JST, dlatego zasadne jest złagodzenie w latach 2020-25 limitów wynikających z art. 242 i 243 ustawy o finansach publicznych. Odbudowa gospodarki będzie następować powoli, a zmniejszenie dochodów będzie widoczne w następnych latach. Zdaniem Zygmunta Frankiewicza, mimo iż nie ma dużej szansy na przyjęcie przygotowanego przez Senat projektu regulacji, to jednak niektóre propozycje środowiska samorządowego są uznawane przez rząd za potrzebne i ujmowane w rządowych ustawach antycovidowych. – Ważne, aby te rozwiązania wchodziły w życie – mówił senator. – Subwencji rekompensującej nie będzie, ale

będzie 6 mld zł w ramach Funduszu Inwestycji Lokalnych. Dobrze i to. Nieważne jak, byle wsparcie szło w sensownym kierunku. Miasta opiniując te projekty, zwracają uwagę na niepotrzebne powtórzenia niektórych norm prawnych, konieczność doprecyzowania i uzupełnienia, a także – w przypadku tego drugiego – na m.in. zbyt małą skalę rekompensaty utraconych dochodów czy wady planowanej metodyki wyliczania tych kwot.

Rozwój i przestrzeń

Dyrektor Biura ZMP przedstawił informację na temat wstępnych założeń projektu ustawy o zrównoważonym rozwoju miast i polityce miejskiej. To wczesny etap prac, ale przebiegają one konstruktywnie, w dobrej współpracy z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej. Za kilka tygodni zostanie przygotowany ostateczny projekt założeń, który poddamy konsultacjom.

Pozytywną opinię uzyskał projekt rozporządzenia w sprawie zbiorów danych przestrzennych oraz metadanych w zakresie zagospodarowania przestrzennego, z tym, że miasta zgłosiły do niego wiele szczegółowych uwag (dotyczą one np. doprecyzowania niektórych zapisów). Usystematyzowanie wskazane w rozporządzeniu ułatwi i usprawni proces przygotowania i udostępniania danych przestrzennych, a przede wszystkim ich przepływ między samorządami. Jak zaznaczył ekspert ZMP, **Jan Maciej Czajkowski**, rozporządzenie jest związane ze zmianą ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która wejdzie w życie 31 października 2020 r. i wprowadzi przepisy dotyczące zbiorów danych przestrzennych dla dokumentów planistycznych. - *Od 10 lat ZMP stara się uporządkować tę sferę i to jest pierwszy, od dawna wyczekiwany krok. Nie udało się do tej pory ustalić jednolitych standardów danych przestrzennych przez opór lobby architektów i urbanistów – tłumaczył J.M. Czajkowski.* Po wejściu w życie tych przepisów, wszystkie gminy i miasta będą musiały w ciągu 2 lat dostosować swoje standardy.

Stanowisko ZMP w sprawie reprivatyzacji

„Wzywamy rząd do zaniechania polityki doraźnych działań, związanych z interwencjami w nagłaśnianych medialnie fragmentach całego nierozwiązanego problemu reprivatyzacji w Polsce.” – czytamy w stanowisko Związku Miast Polskich w sprawie reprivatyzacji mienia obywateli polskich, zawłastzonego przez władze PRL w kontekście poselskiego projektu ustawy (druk 420).

[Więcej](#)

Dla planów będących w trakcie opracowania okres przejściowy nie został określony. Wątpliwości dotyczą skutków finansowych, których się nie wskazuje, a już są pewne sygnały, że usługi będą droższe. ([Stanowisko](#)).

Większe uprawnienia dla strażników

Przedstawiciele miast członkowskich ZMP pozytywnie zaopiniowali projekt rozporządzenia MSWiA zmieniającego rozporządzenie w sprawie wykroczeń, za które strażnicy gminni są uprawnieni do nakładania grzywien w postaci mandatu karnego. Na mocy tego rozporządzenia strażnicy miejscy uzyskają nowe uprawnienia mandatowe. Zaproponowane zmiany, zwłaszcza te dotyczące egzekwowania przepisów wynikających z ustawy o utrzymaniu i czystości i porządku w gminach, usprawnią działania funkcjonariuszy miejskich.

Konieczne zmiany w programach

Zarząd ZMP opiniował również projekty uchwał Rady Ministrów: w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pn. „Program Budowy 100 Obwodnic na lata 2020-2030”, w sprawie funduszu inwestycji samorządowych oraz w sprawie zmian granic gmin i powiatów, nadania statusu miast (...). W kwestii obwodnic zarzucono zarządzającym tym programem: lekceważenie uwag miast, ręczne sterowanie programem, brak miast powyżej 300 tysięcy mieszkańców czy przejrzystości zasad czy jasnych kryteriów. W sprawie Funduszu Inwestycji Lokalnych Zarząd Związku podtrzymał swoje zastrzeżenia dotyczące niesprawiedliwego potraktowania miast na prawach powiatu i wskazał na konieczność zmiany wskaźnika zamożności ([Wstępne stanowisko](#)).

Zmiany granic i nowe miasta

Członkowie Zarządu ZMP podjęli [stanowisko w sprawie wniosków o zmianę granic miast i o przyznanie praw miejskich w 2020 roku](#), w którym m.in. przypomnieli, że Związek wielokrotnie zabierał głos w kwestii zmian granic miast, zwłaszcza tych, których rozwój został sztucznie ograniczony przez przypadkowo wprowadzone granice administracyjne. Związek nie jest przeciwny systemowym zmianom w obowiązujących w tych sprawach przepisach prawa, ale zasadniczym kryterium podejmowania decyzji powinny być uwarunkowania zrównoważonego rozwoju, a kluczowa w całym procesie ma być opinia mieszkańców obszaru, który byłby objęty zmianą granic.

Zarząd Związku poparł większość wniosków w sprawie nadania miejscowościom będącym siedzibami gmin statusu miasta. Jednocześnie zdecydowanie negatywnie zaopiniowano wniosek miejscowości Skar-

bimierz-Osiedle, która przylega bezpośrednio do granic miasta Brzegu.

Nowy system w gospodarce odpadami

Członkowie Zarządu Związku zapoznali się z informacją na temat prac nad [rozszerzoną odpowiedzialnością producentów](#) (odpadów opakowaniowych). Nikt w środowisku samorządowym nie ma wątpliwości, że problem gospodarki odpadami wymaga bardzo pilnego rozwiązania. Dlatego postanowiono wezwać rząd do szybkiego zajęcia się kwestią ROP. Zagadnienia te wymagają również konsultacji (spotkanie robocze) z dużymi miastami, w celu znalezienia najbardziej elastycznych zapisów dla tworzonego systemu. Prezes ZMP stwierdził, że niezbędne jest także podjęcie prac nad zmianą całego systemu zagospodarowania odpadów w Polsce. Senat jest skłonny pomóc przy pracy nad nowym projektem ustawy. Trzeba bronić samorządów, które są niesłusznie obwiniane za wadliwie skonstruowany cały system. Sytuację tę bowiem można porównać z przysłowiowym „Kowal zawinił, cygana powiesił”. W trakcie posiedzenia w Śremie Zarząd przyjął w poczet miast członkowskich Kłodzko (woj.dolnośląskie), które już należało do Związku w latach 1996-2015. Obecnie ZMP liczy 332 miasta.

Joanna Proniewicz

[Więcej informacji](#)

Spotkanie w sprawie zmiany granic

Z inicjatywy ministra Pawła Szefernakera 29 lipca br. odbyła się robocza wideokonferencja z udziałem przedstawicieli KWRiST, poświęcona przepisom dotyczącym zmian w podziale administracyjnym kraju.

Przedstawiciele Związku Gmin Wiejskich poruszyli na niej kontekst prawny zachodzących dziś zmian w podziale administracyjnym, a także przypomnieli, że eksperci Związku przygotowali założenia proponowanych zmian ustawowych w tym zakresie. Przedstawiciele Związku Miast Polskich podkreślili, że podzielają większość postulatów ZGW RP, zwłaszcza dotyczących wzajemnych rozliczeń i relacji w przypadku zmiany granic. Oba Związki zgadzają się przy tym co do uznania ważności opinii mieszkańców obszaru, który ma zmienić przynależność administracyjną. Zwrócono również uwagę na znaczenie kryterium uwarunkowań rozwoju pośród przesłanek dokonywania zmian w podziale administracyjnym.

[Więcej](#)

Uruchamianie wewnętrznych potencjałów rozwoju

Woda – gorący temat w miastach



Forum
Rozwoju
Lokalnego

Wyjątkowo aktualny problem zarządzania zasobami wodnymi w miastach był tematem kolejnego, szóstego już seminarium on-line poświęconego wewnętrznym potencjałom rozwoju małych i średnich miast.

O tym, jak wykorzystywać zasoby wody dla lokalnego rozwoju oraz jak nimi zarządzać mówiono podczas zorganizowanego przez Związek Miast Polskich w ramach Forum Rozwoju Lokalnego (FRL) kolejnego szóstego seminarium on-line z cyklu „Uruchomienie endogennych potencjałów warunkiem rozwoju małych i średnich miast w Polsce”. Uczestnicy zastanawiali się, czy wodę należy traktować jako **zasób życia, endogenny potencjał czy też najbardziej jako zagrożenie.**

Woda – to w ostatnich latach, ale i tygodniach temat niezwykle aktualny i ważny. Co ciekawe, eksperci twierdzą, że obfite opady, z którymi mieliśmy do czynienia na początku tego lata nie uzupełniły suszy hydrologicznej występującej w Polsce.

- Jak ważna jest woda w miastach przekonują nas nie tylko bieżące wydarzenia, ale i sytuacje, które pamiętamy z ubiegłych lat. Z jednej strony mieliśmy powodzie, a z drugiej w samym tylko 2019 roku 300 miast i gmin było zmuszonych racjonować wodę – przypomniał podczas seminarium Andrzej Porawski, dyrektor Biura ZMP.- Zarządzanie wodą w miastach to bardzo szeroki problem – wbrew powszechnemu przekonaniu, że to tylko doprowadzenie wody do mieszkańców i odbiór ścieków. Uwarunkowania planowania przestrzennego, budowa infrastruktury, rozlokowanie miejsc przesiadkowych – to bardzo istotne kwestie, zwłaszcza w miastach.

Woda – istotny zasób

W prelekcji wprowadzającej do seminarium Ryszard Grobelny, doradca strategiczny Związku Miast Polskich zwrócił uwagę na fakt, że współcześnie samorzady stosunkowo rzadko postrzegają wodę jako element, który może być podstawą rozwoju, może przynieść korzyści społeczno-gospodarcze – tak, jak bywało to wieki temu, chociażby gdy budowano wielkie fabryki w Łodzi. W dzisiejszych czasach hasło „woda” kojarzy się najczęściej z minimalizowaniem zagrożeń.

- Ponieważ zmniejszyło się znaczenie wody jako czynnika lokalizacji, wzrosło poczucie zagrożenia wynikającego z nadmiaru, braku

lub złego stanu wody – mówił R. Grobelny. - Zagrożenie to zawsze występowało, jednak z jednej strony było rekompensowane czynnikami pozytywnymi, a ponadto ze względu na znacznie mniejszy zgromadzony majątek przynosiło mniejsze szkody lub nie było kojarzone bezpośrednio z wodą.

Zdaniem eksperta, choć na przestrzeni wieków znaczenie wody jako czynnika rozwoju miast uległo zmianie, jest ona nadal istotnym lokalnym zasobem endogennym. Dbałość o ten zasób jest jednym z ważniejszych zadań społeczności lokalnej.



W miastach europejskich już na etapie realizacji inwestycji mieszkaniowych tworzy się zielono-niebieską architekturę. Na zdjęciu kompleks nowych budynków mieszkalnych z otoczeniem w Oslo. Fot. E. Parchimowicz

Alert wodny

W Polsce zasoby wody są szczuplejsze niż średnia w Europie przypadająca na jednego mieszkańca, dlatego bardzo istotnym elementem zarządzania wodami jest ich ochrona poprzez skuteczne ograniczanie zanieczyszczeń oraz przywracanie jakości wód. Zasoby wody w Polsce są bardzo słabe. Profesor Janusz Zaleski z Politechniki Wrocławskiej przytoczył dane, z których wynika, że pod względem wielkości zasobu na jednego mieszkańca plasujemy się w trzeciej dziesiątce w Europie. Nasza zdolność do retencji zbiornikowej to zaledwie 6,5% rocznego odpływu. Profesor wymienił najkrócej główne problemy z wodą w naszym kraju: „zbyt mało wody”, „zbyt dużo wody”, zanieczyszczenie wód oraz skutki zmian klimatycznych. Ważność i obecność tych kwestii w ostatnich miesiącach doprowadziła do powstania inicjatywy opracowania „Alertów wodnych”. Genezą tych publikacji jest zbyt mała waga przykładana przez kolejne ekipy rządzące

Polską do problematyki gospodarki wodnej, ale także reagowanie na sytuacje kryzysowe bez długofalowej zintegrowanej strategii czy nadmierna centralizacja zarządzania. Na powstanie „Alertów wodnych” miały też wpływ zapowiedzi realizacji gigantycznych kontrowersyjnych inwestycji publicznych takich jak przywrócenie żeglowności na Odrze i Wiśle, czy przekop Mierzei. Profesor Zaleski zachęcał do zapoznania się z pierwszymi dwoma „Alertami”: ALERT 1 – Grozi nam wielki kryzys wodny https://oees.pl/wp-content/uploads/2020/06/Alert-WODNY_1.pdf;

ALERT 2 – Konieczna jest redukcja ryzyka powodzi i suszy https://oees.pl/wp-content/uploads/2020/06/Alert-WODNY_2.pdf, zapowiadając powstanie jeszcze dwóch publikacji, poświęconych wodzie w miastach i wodzie dla rolnictwa.

- „Alerty wodne” to próba stworzenia think-tanku, który będzie silnym merytorycznym partnerem dla politycznych decydentów – mówił ekspert.

Pierwszy raport był dokumentem generalnym, wywołującym problematykę. Wskazuje on na aktywność działania decydentów, na kwestie retencji jako problem, który jest źle rozwiązywany.

- Najpierw mówiliśmy o budowaniu tylko zbiorników suchych jako odpowiedzi na problemy powodziowe, teraz pojawiła się tematyka zbiorników mokrych, a tak naprawdę tylko zintegrowany program retencji, który jednocześnie analizuje kwestie suszy i kwestie powodzi jest właściwym rozwiązaniem – mówił profesor Zaleski.

W Alercie poruszono kwestię zarządzania. Okazało się, że centralizacja wcale nie polepszyła zlewniowego podejścia. Ekspert zauważył, że choć gospodarka wodna dorobiła się swojego działu budżetowego, to jednak przez wiele lat zarządzana była z Ministerstwa Środowiska, by obecnie zostać podporządkowaną kwestiom żeglowności – dzięki umiejscowieniu tej tematyki w kompetencjach Ministerstwa Transportu.

- *Czy doczekamy się kiedyś ministerstwa gospodarki wodnej, morskiej i żeglugi śródlądowej?* – pytał. I podkreślał, że problemy powodzi i suszy wymagają zintegrowanego podejścia i jednoczesnego analizowania w rozbiu na działania krajowe i regionalne. Pierwszy Alert wskazuje ponadto na ważne problemy, jakie są i będą występowały z wodą w miastach: błyskawiczne powoździe, racjonowanie zużycia, a także adaptacja do zmian klimatu.

Co na to miasta ?

O tym, że stworzyliśmy w naszych miastach hydrofobowe środowisko mówiła z kolei prof. dr hab. **Anna Januchta – Szostak** z Politechniki Poznańskiej. – *Doświadczana przez nas obecnie zmiana klimatu nie jest winą samego klimatu, ale naszej działalności* – stwierdziła. – *Woda to nie zbiór osobnych atutów i problemów. To system naczyń połączonych, a zasoby wód opadowych, powierzchniowych i podziemnych muszą być traktowane łącznie z jakością środowiska w mieście. Źródła wodnych problemów często leżą daleko od wody. Są nimi uszczelnianie nawierzchni w miastach, miejskie wyspy ciepła, wycinanie drzew, brak koordynacji działań, biurokracja, niespójne przepisy i zanieczyszczenie powietrza.*

Dlaczego mamy problem z miejskimi i błyskawicznymi powoździami? Przyczyny tych zjawisk to: coraz więcej uszczelnień (betonoza!), szybki spływ powierzchniowy z nawierzchni uszczelnionych, wzrost objętości spływającej wody, zmiany klimatu niosące ze sobą gwałtowne ulewy i burze, ale także susze i upały. W miastach pada intensywniej na skutek zanieczyszczenia powietrza i zjawiska miejskiej wyspy ciepła.

- *Każda kropla wody zatrzymana na miejscu wystąpienia opadu powiększa zasoby i redukuje straty powoździejowe* – mówiła profesor Januchta – Szostak. Ekspertka zwróciła uwagę, że miasta potrzebują strategicznego i kompleksowego podejścia do wody, a nie pojedynczych, oderwanych od siebie działań. – *Samo niekoszenie trawników czy zakładanie tu i ówdzie łąk kwiatnych problem tych nie rozwiąże* – podkreślała.

Co należy zrobić ?

Ta integracja wymaga łąnego traktowania zasobów wód opadowych, powierzchniowych i podziemnych oraz jakości środowiska w mieście. Zapewni to odnawialność zasobów, recykulację wody i podnoszenie odporności miast na zjawiska ekstremalne. Potrzebna jest integracja planowania przestrzennego z gospodarką wodną, a więc opracowanie miejskich planów gospodarowania wodą obejmujących także program małej retencji, zintegrowanych z dokumentami planistycznymi gospodarki przestrzennej (studium – suikzp oraz mpzp). Plany te powinny również uwzględniać wskazania i ograniczenia wynikające z miejskich planów adaptacji do zmian klimatu (mpa) oraz planów zarządzania ryzykiem powoździejowym (pzrp) i przeciwdziałania skutkom suszy (ppss).

Dzięki Integracji danych przestrzennych można analizować potencjał zlewni miejskich dla lokalizacji retencji i infiltracji oraz kształtowania jednostek osadniczych w powiązaniu ze strukturami przyrodniczymi i hydrograficznymi. Ekspertka podkreślała też znaczenie synergii w wielofunkcyjnym zagospodarowaniu zbiorników, cieków i mokradł oraz łączenia niebiesko-zielonych struktur miejskich, aby korzystać z usług ekosystemowych nie tylko w zakresie surowcowym, ale przede wszystkim regulacyjnym (regulacja jakości powietrza, klimatu, retencja i łagodzenie ekstremalnych zjawisk pogodowych, regulacja cykli hydrol.), siedliskowym (bioróżnorodność) i kulturowym, w tym z ich walorów estetycznych, rekreacyjnych i edukacyjnych.

- *Musimy zacząć doceniać i wyceniać walory estetyczne, rekreacyjne i edukacyjne kalkulując koszty inwestycji* – mówiła.

Apelowała o ochronę istniejących drzew i wzmacniania struktur zieleni miejskiej poprzez redukcję powierzchni utwardzonych. Przytoczyła przykład wielu europejskich miast, które „odbetonowują się”. Zwycięża tam postulat, by zieleni była równoprawnym z zabudową tworzywem tkanki miejskiej. Zielone dachy na każdym nowopowstałym budynku – to w miastach europejskich, jak choćby Zurychu czy Paryżu – standard. I jeszcze tworzenie łąk kwiatnych, nowe nasadzenia uliczne, ogrody deszczowe, a to wszystko w integracji z architekturą.

Potrzebne są dalsze zmiany w polskim prawie, które ułatwią gospodarowanie wodami opadowymi w miastach oraz wypracowanie mechanizmów prawnych i finansowych mobilizujących odbiorców do zatrzymywania

Iceland
Liechtenstein
Norway grants



Ministerstwo
Funduszy
i Polityki Regionalnej

wód opadowych na własnym terenie oraz oszczędnego gospodarowania wodą pitną. - Potrzebujemy programów wspierających mikro- i małą retencję, opartych nie tylko na finansowaniu szarej infrastruktury, ale również rozwiązań służących naturalnej małej retencji i podnoszeniu bioróżnorodności – mówiła prelegentka.

Zachęcała do wdrożenia szerokiego programu edukacji wodnej i środowiskowej, który poruszałby problematykę oszczędzania wody pitnej i umiejętne korzystanie z kanalizacji, kwestie retencji i ponownego wykorzystanie wody deszczowej, a także rozszczelniania nawierzchni, ochrony i dbałości o zieleń w miastach. Tu potrzebna jest nie tylko teoria, ale dobre praktyki widoczne w przestrzeni publicznej. Można to osiągnąć np. poprzez edukację przez zabawę wodą i poznawanie roli ekosystemów, eksperymenty z mikroogrodami deszczowymi w szkole i przedszkolu, lekcje w oczyszczalni ścieków, czy dobre praktyki na własnym osiedlu lub we własnym ogrodzie. Uczestnicy seminarium usłyszeli o doświadczeniach Bydgoszczy, Kalisza, Skierniewic i Wrocławia w zarządzaniu zasobami wodnymi (więcej o tym na kolejnej stronie „Samorządu Miejskiego”).

Krzysztof Mączkowski, koordynator programu „Drzewo Franciszka” z Fundacji Zakładów Kórnickich dokonał przeglądu instrumentów finansowych dostępnych dla samorządów do prowadzenia lokalnej gospodarki wodnej. – *Wydaje się, że dziś nie finanse są barierą w rozwiązaniu problemów z wodą w naszych miastach, ale jest nią wciąż jeszcze kwestia świadomości* – konkludował Ryszard Grobelny. Zapis wideo seminarium dostępny jest [tutaj](#). Na stronie ZMP dostępne są także [prezentacje](#), które towarzyszyły wystąpieniom prelegentów.

Przypomnijmy, że Forum Rozwoju Lokalnego to zintegrowany pakiet działań/przedsięwzięć służących promocji podejścia oraz narzędzi zrównoważonego i endogennego rozwoju lokalnego. Działania te prowadzone są w ramach realizowanego przez Związek Miast Polskich projektu predefiniowanego, będącego częścią Programu „Rozwój Lokalny”. Przedsięwzięcia realizowane w ramach Forum Rozwoju Lokalnego wspierane są statutowymi działaniami ZMP skierowanymi na budowanie kultury zarządzania rozwojem lokalnym.

Ewa Parchimowicz

Woda w miastach

Zasób życia czy zagrożenie?

Zaprezentowane podczas seminarium „WODA - zasób życia, endogenny potencjał czy zagrożenie?” osiągnięcia miast, które z racji swoich rozmiarów i specyfiki borykały się z dużymi problemami w gospodarowaniu wodą, pokazały, że swoje działania podjęły wiele lat temu.

WKaliszu, mieście położonym w węźle wodnym Proсны i jej dopływów, widać jak w soczewce wszystkie problemy, o jakich mówiono podczas seminarium.

- Proсна związana jest z Kaliszem i jego tożsamością od początków miasta. Kalisz zawsze rozwijał się przy rzece, ona jest ważnym elementem także kulturowym, ponieważ bardzo często pojawia się we wspomnieniach i przekazach historycznych – mówił podczas swojego wystąpienia **Krystian Kinastowski**, prezydent Kalisza.

Rzeka Proсна i jej cztery dopływy są obecne w krajobrazie miasta i potrafią generować spore zagrożenie w okresach ulewnych opadów. Warto pamiętać, że na terenie miasta znajdują się jeszcze dwa kanały – Bernardyński i Rypinkowski, a także 50 mostów. Sama Proсна, jako rzeka okresowa, bywa nieprzewidywalna. Kanały zbudowane w XIX wieku pozwoliły w dużym stopniu uwolnić się od problemu powodzi, ale z powodu tego, że w ostatnich latach wody jest mniej, pojawiły się inne problemy związane z zarastaniem kanałów.

Mieszkańcy i władze Kalisza wielokrotnie musieli stawić czoła zagrożeniom powodziowym, choćby w 2010 roku. Niedawno w mieście zakończyły się prace przy przebudowie i modernizacji półtora kilometra wałów przeciwpowodziowych. Jest to o tyle ciekawa inwestycja, że oprócz aspektu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, wały stanowią obecnie obwodową aleję parku nadrzecznego, który licząc sobie ponad 200 lat jest najstarszym parkiem w Polsce. Mało kto wie, że odbicie parku w tafli wody jest objęte ochroną konserwatorską. - Nasza rzeka niesie ze sobą ogromny potencjał rozwojowy, choć był on w ostatnim czasie trochę uśpiony – mówił prezydent Kalisza. - Uważam, że jednym z moich głównych zadań jako wójt miasta jest obudzenie tego poten-

cjału. Rzeka bowiem w wielu aspektach oddziałuje na miasto i jego mieszkańców. A my powinniśmy z niej korzystać, podkreślać jej walory rekreacyjne, przyrodnicze i krajobrazowe. Nowe wały staną się teraz bulwarami nadrzecznymi, a mieszkańcy dzięki temu będą mogli nad rzeką spędzać czas i wypoczywać.

Ochrona przed powodzią

O bezpieczeństwie powodziowym w obrębie **Wrocławskiego Węzła Wodnego** opowiadał podczas seminarium kierownik Sekcji Przeciwpowodziowej z Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego UM **Jerzy Weraksa**. Zaprezentowane przez niego rozwiązania zostały opracowane i wdrożone po powodziach, jakie nawiedziły miasto w 1903, 1997 i 2010 roku.

Po powodzi w 1990 r. zbudowano we Wrocławiu nowoczesny jak na tamte czasy system zabezpieczenia miasta przed wodą. Powstały wtedy poldery, kanał powodziowy, kanał żeglugowy, kanał przerzutu wód z Odry do Widawy oraz cały system obwałowań. System ten doskonale się sprawdzał aż do powodzi 1997r. Niestety nie mógł on ochronić miasta, gdyż zaprojektowany na wodę o przepływie 2400 m³/s, nie miał szans przyjąć przepływu o wielkości 3650 m³/s. W efekcie tego miasto poniosło bardzo duże straty w infrastrukturze mieszkaniowej, drogowej, energetycznej. Olbrzymie zniszczenia powstały też w obrębie Wrocławskiego Węzła Wodnego. Uszkodzone zostały jazy, śluzy, wały przeciwpowodziowe i nabrzeża.

- Po tamtej powodzi przystąpiono do odbudowy infrastruktury technicznej WWWW – mówił Jerzy Weraksa. - Przebudowano, poprawiając parametry techniczne, wiele odcinków wałów, zmodernizowano całkowicie dwa jazy. Prace te sprawiły, że powódź w 2010 r., poza częściowym podtopieniem Kozanowa, nie przyniosła dużych strat. Wynikało to również z dobrze przeprowadzonej akcji przez Urząd Miasta Wrocławia, zorganizowanej na podstawie dobrego Planu Operacyjnego.

Aby jeszcze bardziej wzmocnić bezpieczeństwo przeciwpowodziowe, miasto przystąpiło do realizacji przedsięwzięcia pod nazwą Projekt Ochrony Przeci-



Forum Rozwoju Lokalnego

powodziowej Dorzecza Odry (POPDO). Zakładał on zabezpieczenie Wrocławia przed powodzią o podobnych rozmiarach co w 1997r. W ramach projektu zrealizowano dwa podstawowe elementy: zmodernizowano Wrocławski Węzeł Wodny oraz zbudowano suchy zbiornik w Raciborzu.

Władze miasta zdają sobie sprawę z tego, że niezbędne są dodatkowe stałe działania służb koordynowanych przez Prezydenta Wrocławia, zwłaszcza Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego. Na bieżąco jest więc aktualizowany plan ochrony przeciwpowodziowej, który jest podstawowym elementem prowadzenia akcji (zawiera m.in. scenariusze, mapy zalewu i profile podłużne). W miarę potrzeb uzupełniane są posiadane magazyny przeciwpowodziowe (ok. 300 tys. worków). - Jako jedyni w Polsce mamy zmagazynowane w sześciu górkach rozmieszczonych w mieście 20 tys. m³ piasku – podkreślał prelegent. - Zorganizowaliśmy, przy współpracy z radami osiedli, grupę liderów powodziowych, których zadaniem będzie pomoc w organizacji mieszkańców włączających się w akcję powodziową - prowadzimy dla nich na bieżąco szkolenia z zakresu ochrony przeciwpowodziowej.

Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego UM organizuje i sam bierze udział w licznych ćwiczeniach z zakresu ochrony przeciwpowodziowej. Utrzymuje też stały kontakt z instytucjami zaangażowanymi w gospodarkę wodną i bezpieczeństwo powodziowe.

Gdy brakuje w kranach wody...

Z całkowicie przeciwnymi problemami od kilku lat borykają się władze i mieszkańcy **Skierniewic**. Latem ubiegłego roku z powodu suszy brakowało w mieście wody. Sytuacja, która wydarzyła się w Skierniewicach nie jest przypadkiem odosobnionym. Latem 2019 r. odnotowano ponad 300 przypadków w Polsce, w których samorządy wystosowały apel do mieszkańców o ograniczenie zużycia wody pitnej. Z analizy danych zgromadzonych przez skierniewicki Zakład Wodociągów i Kanalizacji „WOD-KAN” wynika, że średnie zapotrzebowanie na wodę w tym mieście wynosi 7 000 m³/d, przy czym w okresie wiosenno-letnim, szczególnie gdy wystę-

pują okresy suszy, wzrasta ono okresowo do 9 500 – 12 000 m³/d. Dzięki zbiornikom wody uzdatnionej, które służą do jej magazynowania, w szczególności w czasie zwiększonego zapotrzebowania na wodę, możliwe jest wyrównanie okresowych jej deficytów, spowodowanych właśnie zbyt małą wydajnością studni w stosunku do zapotrzebowania. Jeszcze w maju 2019 r. zapotrzebowanie na wodę w mieście było dość niskie i wynosiło średnio 7000 m³/d; zdolności produkcyjne ujęć były wystarczające na pokrycie tego zapotrzebowania. Jednak z powodu przedłużających się upałów i braku opadów atmosferycznych od 4 czerwca nastąpił gwałtowny wzrost zapotrzebowania na wodę: w ciągu trzech dni wzrósł z 8 725 m³/d do 9 360 m³/d. Równocześnie poziom wody w zbiornikach stopniowo się obniżał. Miały na to wpływ niewielkie opady deszczu w poprzedzających tamten czas kilkunastu miesiącach, wysokie temperatury powietrza, wzrost sprzedaży wody w tym wody uzdatnionej na cele inne niż socjalne (podliczniki), a także spadek luster wód podziemnych i wydajności studni głębinowych. Te czynniki w krótkim czasie doprowadziły do braku wody pitnej w magazynach. W konsekwencji trzeba było ograniczyć dostawę wody do miasta.

- *Warto też pamiętać, że duża część terenów naszego miasta wykorzystywana jest rolniczo pod uprawy truskawek, malin, borówek amerykańskich, porzeczek. W namiotach foliowych czy szklarniach uprawia się m.in. ogórki i pomidory. Około 10% produkcji wody pitnej przeznaczona jest na zaopatrzenie gminy Skierniewice, gdzie odbiorcy w większości posiadają mniejsze bądź większe gospodarstwa rolne. To w tamtym okresie także powodowało znaczne zwiększenie zużycia wody pitnej - mówił podczas seminarium dyrektor techniczny w skierniewickim Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji „WOD-KAN”, Tomasz Duda.*

- *Niewątpliwie trzeba przyznać, że doświadczenia z czerwca i lipca ubiegłego roku wskazały wszystkie słabe punkty naszego systemu zaopatrzenia w wodę pitną. Może nie jest ich dużo, ale są bardzo istotnymi elementami. W chwili obecnej sytuacja znacznie się poprawiła, ponieważ oddana została do eksploatacji studnia nr VI, której wydajność wynosi 190m³/h*

- konkludował T. Duda. Przedsiębiorstwo przeprowadziło audyt sieci wodociągowej w mieście, a także au-

dyt hydrauliczny i energetyczny pracy studni głębinowych. Kolejnym etapem prac będzie przygotowanie wieloletniej koncepcji zaopatrzenia miasta w wodę pitną.

- *Analiza ostatnich wydarzeń potwierdza konieczność wprowadzania działań mających na celu uświadamianie społeczeństwa, iż Polska jest krajem ubogim w wodę pitną. Konieczne jest ograniczanie wykorzystywania wody pitnej do celów innych niż socjalno-bytowe, a jednocześnie zachęcanie do magazynowania wód deszczowych i wykorzystywania ich wszędzie tam, gdzie tylko jest to możliwe - stwierdził dyrektor Duda.*

Bydgoszcz - miasto jak gąbka

Jakość wody w rzece Brdzie przed Bydgoszczą jest taka sama jak na ujściu rzeki do Wisły. Oznacza to, że jakość wody w rzece na odcinku miasta nie ulega zanieczyszczeniu. Jest to spore osiągnięcie w przypadku miasta liczącego ponad 350 tysięcy mieszkańców. Jak bydgoszczanom udało się tego dokonać? Mówił o tym podczas spotkania **Stanisław Drzewiecki**, prezes Zarządu Miejskiego Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy.

Spółka w latach 2000-2012 zrealizowała dwa duże projekty unijne, które były jednocześnie pierwszymi w Polsce projektami zrealizowanymi przy pomocy funduszu Ispa, czy funduszu spójności. Obejmowały swoim zasięgiem cały miejski system wodociągów i cały system kanalizacji - od kropli na ujściu wody do kropli na odpływie z oczyszczalni ścieków już oczyszczonych. Zrealizowano łącznie 96 zadań inwestycyjnych. Kluczowymi były: budowa kanalizacji, likwidacja wylotu ścieków do rzeki Brdy, Wisły i Kanału Bydgoskiego i przetłoczenie ich wszystkich do oczyszczalni. Rozbudowano także i zmodernizowano oczyszczalnię ścieków do parametrów wynikających z obecnych standardów Unii Europejskiej. Bardzo ważne było wybudowanie oczyszczalni ścieków deszczowych. Taka inwestycja nawet dziś jest rzadkością, a zrealizowana ona została już w 2004 roku.

- *Zrealizowaliśmy zadanie bagrowania rzeki Brdy i Kanału Bydgoskiego, które pozwoliło nam posprzątać stare zanieczyszczenia zgromadzone na dnie rzeki i kanału - mówił S. Drzewiecki. - W efekcie tego kompleksowego projektu spełniamy w stabilny sposób standardy Unii Europejskiej określone*

Iceland
Liechtenstein
Norway grants



Ministerstwo
Funduszy
i Polityki Regionalnej

przede wszystkim w odniesieniu do jakości wody do picia.

Prezes zwrócił uwagę, że przed realizacją tego projektu, a więc do 2000 roku, dostępu do publicznego wodociągu nie miało 5% mieszkańców Bydgoszczy, a jakość wody w jednym z ujęć nie spełniała wymogów ministra zdrowia. Obecnie wyniki badań laboratoryjnych - prowadzonych przez Centralne Laboratorium MWiK oraz Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska - wskazują, że pod względem chemicznym woda przy ujściu Brdy do Wisły ma I klasę czystości. Jakość wody w rzece odpowiada wymaganiom dla kąpielisk. Dzięki temu Brda jest miejscem, w którym mogą odbywać się liczne imprezy sportowe i rekreacyjne.

Po uporządkowaniu gospodarki wodnej i sanitarnej kolejnym krokiem była kompleksowa modernizacja i przebudowa kanalizacji deszczowej. Budowa i przebudowa kanalizacji deszczowej i dostosowanie sieci kanalizacji deszczowej do zmian klimatycznych na terenie miasta Bydgoszczy - to nowatorski projekt przygotowany przez MWiK w Bydgoszczy, który ma uporządkować kanalizację deszczową w mieście. BYDGOSKA RETENCJA +2050 - ten nowatorski program - uwzględnia m. in. prognozy w oparciu o modele zmian opadowych, odpływów powierzchniowych i przepływów w sieciach, a także analizę wylewów kanalizacji deszczowej i modele retencji rozproszonej oraz symulację ryzyk powodziowych. Na jego potrzeby bydgoskie przedsiębiorstwo sporządziło prognozę modelu opadowego do 2050 roku, uwzględniającego prognozę zmian klimatycznych. Bydgoski projekt otrzymał dofinansowanie z funduszy unijnych. To największa - jak dotąd - inicjatywa finansowana ze środków PO-III 2014-2020 dla tego typu projektów. Bydgoskie przedsięwzięcie kosztować będzie ponad 258 mln zł netto, z czego aż 154 mln zł netto pochodzących będzie ze wsparcia Unii Europejskiej

Ewa Parchimowicz

Z ŻYCIA MIAST

ŁÓDŹ

Ekopak dla Łodzi

Wszyscy stoimy przed wielkimi wyzwaniami związanymi ze zmianami klimatu. Dlatego też Urząd Miasta Łodzi wyszedł z inicjatywą Ekopaktu dla Łodzi, który ma zachęcić wszystkie kluczowe podmioty do dzielenia się wiedzą i zasobami oraz współpracy na rzecz lepszej przyszłości miasta.

Ekopak dla Łodzi będzie dokumentem istotnie wpływającym na funkcjonowanie miasta. Jego zarys aktualnie składa się z dwóch części: określającej proekologiczne cele oraz zawierającej katalog działań, które mają umożliwić realizację stawianych założeń. Miasto ma jednak świadomość, że działania wyłącznie na szczeblu samorządu mogą nie wystarczyć do zapewnienia łodzianom jak najwyższej jakości życia.

Wydział Kształtowania Środowiska we współpracy z Biurem ds. Partycypacji Społecznej prowadził latem konsultacje Ekopaktu dla Łodzi. Pytał, jak potencjalni interesariusze widzą możliwość swojego zaangażowania we współtworzenie działań proekologicznych, które mogłyby zostać ujęte w Ekopakcie.

[Więcej](#)

LUBLIN

Dworzec Metropolitalny z prestiżową nagrodą

Projekt Dworca Metropolitalnego otrzymał nagrodę Real Estate Impactor 2020 przyznaną przez redakcję dziennika Rzeczpospolita. Zastosowano w nim szereg rozwiązań podyktowanych troską o środowisko.

- To wyróżnienie potwierdza, że w Lublinie powstanie nowoczesny obiekt na miarę wyzwań XXI wieku: energooszczędny, wykorzystujący naturalne, odnawialne źródła energii - mówi Krzysztof Żuk, Prezydent Miasta Lublin.

To co wyróżnia projekt to zastosowanie szeregu rozwiązań podyktowanych troską o środowisko. Projekt zakłada użycie gruntowych pomp ciepła, które mają dostarczyć energię potrzebną do ogrzania budynku. Zmniejszeniu zużycia energii ma służyć pomysł „budynku w budynku”, czyli otoczenia hali głównej dworca wraz z pomieszczeniami szklaną ścianą o niskim współczynniku przenikania ciepła. Pobór energii ma być kontrolowany poprzez zastosowanie systemu detekcji ruchu pasażerów, uwzględnienie natężenia oświetlenia docierającego z zewnątrz czy powiązanie działania systemu z porą dnia i roku. Dachy nad stanowiskami autobusowymi pokryte mają być panelami fotowoltaicznymi, o wydajności pozwalającej na pełną samowystarczalność energetyczną budynku. Kolejnym roz-

wiązaniem proponowanym przez autorów projektu jest zastosowanie antysmogowej kostki brukowej. Zawarty w niej dwutlenek tytanu pod wpływem światła umożliwia przekształcenie toksycznych spalin w substancje nieszkodliwe dla zdrowia.

[Więcej](#)

JASŁO

Ogród dla motyli

W Ogródku Jordanowskim, w ramach projektu Rewitalizacja Miasta Jasła, powstaje edukacyjna ścieżka ekologiczna.

Ma ona popularyzować wiedzę biologiczną, pokazywać gatunki, które próbują przetrwać w pobliżu człowieka oraz te, które zrezygnowały z życia w naturalnych warunkach i na stałe towarzyszą ludziom. Jednym z elementów ścieżki jest ogród motyli.

Dzieci, dzięki temu projektowi, będą miały okazję poznać rośliny miododajne – wabiące motyle. Jednym z jego elementów jest ogród motyli, założony jesienią 2019 roku, który ma uświadomić najmłodszym fakt, że owadom takim jak trzmiele czy motyle coraz częściej nie odpowiada współczesne środowisko modyfikowane przez człowieka. Stale maleje liczba miejsc, gdzie te piękne owady mogą spokojnie żyć. Setki motyli giną z powodu coraz intensywniejszej urbanizacji.

Niebawem w ogródku pojawią się również kolorowe domki dla motyli, w których znajdą one schronienie szczególnie na czas hibernacji. W projekcie przewidziano także montaż ekologicznych tablic edukacyjnych.

ŁÓDŹ

120 ogrodów deszczowych w szkołach

W Łodzi powstanie ponad setka ogrodów deszczowych. Uczniowie nie tylko nauczą się je pielęgnować, ale przez trzy lata będą zgłębiali wiedzę o globalnych zmianach klimatu.

W tym roku przygotowania, a w przyszłym start programu „Łódzkie szkoły dla klimatu. Lokalne działania adaptacyjne.”

- To pierwszy i najambitniejszy tego typu projekt, który ma być realizowany w Polsce. Program będzie miał niespotykaną dotąd skalę: obejmie większość uczniów łódzkich szkół. Łączymy w nim nie tylko tzw. miękkie działania, czyli edukację, ale też inwestycje, których efekty zostaną w szkołach na lata - mówi Maciej Riemer, dyrektor Departamentu Ekologii i Klimatu.

Wartość projektu to 3,4 mln zł, która w całości może zostać sfinansowana z Funduszy Norweskich. Projekt będzie realizowany w latach 2021-2024.

- W pierwszym, inwestycyjnym filarze na terenie ponad 100 szkół powstaną ogrody deszczowe,

podłączymy do rur spustowych beczki do gromadzenia deszczówki, a także stworzymy parklety edukacyjne, czyli aranżację terenu zieleni połączoną z elementami edukacji ekologicznej i miejscem odpoczynku dla uczniów - mówi Agnieszka Pietrzak, koordynująca projekt, kierownik Oddziału Edukacji i Promocji Ekologicznej w Wydziale Kształtowania Środowiska. - W drugim filarze, edukacyjnym, w latach 2021-2023 organizowane będą szkolenia, warsztaty i konferencje dla nauczycieli, które docelowo pozwolą uruchomić pilotażowy program edukacji ekologicznej - dodaje.

Partnerem projektu jest agencja z Norwegii, która specjalizuje się w nowoczesnych metodach edukacji oraz stowarzyszenie Ośrodek Działań Ekologicznych „Źródła” z 20-letnim doświadczeniem w edukacji ekologicznej. Dlatego też system nauczania ma korzystać ze sprawdzonych i efektywnych skandynawskich rozwiązań.

[Więcej](#)

OSTRÓW WIELKOPOLSKI

Ekologiczny Ogród Deszczowy coraz bliżej

Już wkrótce w Ostrowie Wielkopolskim powstanie Ekologiczny Ogród Deszczowy. Będzie to wyjątkowy, zielony zakątek, który pozytywnie wpłynie na naturalną retencję oraz jakość wód.

Ekologiczny Ogród Deszczowy przy ulicy Rataja to inwestycja realizowana w ramach Inicjatywy lokalnej - narzędzia, dzięki któremu mieszkańcy Ostrowa Wielkopolskiego, we współpracy z samorządem, mogą podjąć działania dotyczące zadań publicznych.

- Zębców będzie miał własny, ekologiczny ogród deszczowy. Cieszy mnie, że nie brakuje inicjatyw i zaangażowania ze strony mieszkańców Ostrowa. Właśnie dzięki takiej współpracy z samorządem nasze miasto może zmieniać się na lepsze - mówi Mikołaj Kostka, zastępca prezydenta Ostrowa Wielkopolskiego.

Ogród deszczowy to nietypowy rodzaj terenu zielonego. Jego zadaniem jest zbieranie wody deszczowej i jej stopniowe oddawanie do ekosystemu. Dzięki temu mniej wody opadowej sphywa do kanalizacji i zwiększa się naturalna retencja. W ogrodzie nasadzone zostaną drzewa, krzewy i byliny - głównie rośliny hydrofity - „wodolubne”. Ogród przy ulicy Rataja będzie miał ok. 50 m². Teren zostanie ogrodzony. Część prac - przygotowanie terenu pod budowę - wykona inicjator zadania.

Przewidywany koszt wykonania Ekologicznego Ogrodu Deszczowego to 98 400 złotych. Termin realizacji zadania to 30 października 2020 roku.

[Więcej](#)

POZNAŃ Frekwencyjne drzewa dla Ławicy i Strzeszyna

166 nowych drzew jesienią zyskają poznańskie osiedla Ławica i Strzeszyn. Nasadzenia są nagrodą za zwycięstwo w profrekwencyjnej akcji zorganizowanej przez miasto.

Przed II turą wyborów prezydenckich Miasto ogłosiło akcję zachęcającą mieszkańców do udziału w głosowaniu. Jej zasady były proste: Na osiedlu, które uzyska najwyższą frekwencję, zasadzonych zostanie tyle drzew, ile punktów procentowych będzie ona wynosiła. 12 lipca najliczniej do urn poszli mieszkańcy Ławicy i Strzeszyna. Frekwencja wyborcza na tych osiedlach była jednak do siebie bardzo zbliżona i wyniosła kolejno - 82,88 proc. i 82,48 proc. Z uwagi na niewielką różnicę prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak zdecydował, że Miasto posadzi nowe drzewa na dwóch osiedlach, a nie tak jak pierwotnie planowano na jednym.

Wśród gatunków, które mogą zostać posadzone na zwycięskich osiedlach, są m.in. kasztanowiec czerwony, platan, dąb czy lipa. Są to drzewa dobrze sprawdzające się w warunkach miejskich. Przez pierwsze lata będą one miały zapewnioną opiekę pielęgnacyjną. Sadzenie odbędzie się jesienią, kiedy drzewa wchodzą w okres spoczynku.

RZESZÓW W centrum Rzeszowa powstała #PASIEKAWSerCUmiasta!

Na dachu Galerii Rzeszów zamieszkało 5 rodzin pszczelich. To nawet pół miliona pszczoł, które nie tylko przygotowują pyszny rzeszowski miód, ale przede wszystkim wartościowa edukacja pozwalająca lepiej zrozumieć rolę pszczoł w naszym otoczeniu. #PASIEKAWSerCUmiasta w rzeszowskim śródmieściu wyróżnia się swą misją i nowatorskim podejściem do tematu stałej obecności pszczoł w mieście. Pasieka będzie pełnić funkcję pszczelarskiego studia nagraniowego - na dachu Galerii Rzeszów, w otoczeniu pszczoł, uli i roślin miododajnych powstaną filmy edukacyjne, by uświadliwić na obecność pszczoł w naszym otoczeniu, uczyć i inspirować. Wszystko to dzięki projektowi realizowanemu we współpracy twórców pasieki: braci pszczelarzy Rafała i Macieja Szeli, Galerii Rzeszów i Miasta Rzeszów. Dzięki tej współpracy możliwe jest budowanie nowych strategicznych koncepcji na rzecz edukacji i powrotu natury do miasta. Rzeszów tym samym nie tylko dołącza do europejskiego trendu budowania pasiek w metropoliach, ale wkracza do niego mając własne, innowacyjne podejście. Otwarcie Pasieki w Sercu Miasta to pierwszy krok na drodze do stworzenia pełnej

strategii na rzecz pszczoł i dzikich zapylaczy w mieście.

- *Pasieka w Sercu Miasta to projekt wyjątkowy. Stanowi doskonałe urzeczywistnienie współpracy na linii miasto-biznes-społeczeństwo. Ze względu na swoją lokalizację pełni bardzo ważną funkcję edukacyjną i promocyjną. Pszczoły w centrum miasta to rzecz nieoczywista, ale właśnie dzięki temu możemy edukować mieszkań-*



Fot. rzeszow.pl

ców Rzeszowa na temat wielkiej roli, jaką te owady pełnią w ich życiu. Planowane w przyszłości działania edukacyjne w szkołach pozwolą jeszcze bardziej wzmocnić oddziaływanie projektu na świadomość społeczeństwa dotyczącą ochrony środowiska. - mówi Stanisław Sienko, Zastępca Prezydenta Miasta Rzeszowa.

Więcej

WARSZAWA Ekoedukacja nad Wisłą

W letnim sezonie Warszawa zachęcała do ekologicznych działań nad rzeką. Warsztaty w duchu „zero waste”, spacery ze sprzątaniami plaż oraz czytanki dla najmłodszych o ratowaniu przyrody – to kilka z wielu animacji organizowanych przez Dzielnicę Wisła pod hasłem „Odżyj rzeko”. 23 sierpnia wystartowała druga zbiórka porzuconych odpadów, które szkodzą przyrodzie. Happening odbył się w jednym momencie na pięciu miejskich plażach – Poniałówka, Saska, ZOO/Rusałka, Romantyczna oraz Białołęka. Uczestnicy spacerów otrzymali rękawiczki, worki na śmieci oraz maseczki. Wydarzenie zorganizowano w ramach projektu z budżetu obywatelskiego „Szanujmy naszą Wisłę”. Miał zachęcić mieszkańców do dbania o wspólną przestrzeń i troskę o czystość naturalnych siedlisk zwierząt. Na każdej z plaż obecny był ekspert z dziedziny ekologii, który poruszył temat prawidłowej segregacji. Z kolei przyrodnicy opowiadali ciekawostki o nadwiślańskiej faunie.

Na bulwarze Karskiego działał Punkt Edukacji Ekologicznej – tam warszawiacy mogli przyjść na warsztaty z recyklingu, upcyklingu oraz praktycznych wskazówek w stylu „zero waste”.

22 sierpnia, w Pawilonie Edukacyjnym „Kamień” na Wybrzeżu Puckim dzieci wysłuchały bajek i opowiadań na temat mocy przyrody, o którą warto dbać.

Jak co roku mieszkańcy i turyści mogą spotkać na brzegach ekoedukatorów, przypominających o zachowaniu czystości nad Wisłą. Ekipy Dzielnicy Wisła, rozdające w weekendy worki na śmieci, przekazują też wskazówki o zasadach ochrony przed koronawirusem. Również na plaży Poniałówka, Saskiej i Żoliborz wypoczywający nad Wisłą mogą wziąć z budek Warszawskich Plażowych ekopopielniczki na niedopałki.

ZABRZE Miasto chce lepszego powietrza

Miasto, przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, przystępuje do jedenastego już etapu Programu Ograniczania Niskiej Emisji – dla budynków jednorodzinnych.

Na ten cel fundusz przekaże miastu ponad 4 miliony złotych (4 050 000 zł). Środki za pośrednictwem urzędu zostaną przyznane mieszkańcom Zabrze.

Łącznie planowanych jest 460 inwestycji, w tym: instalacja 40 kolektorów słonecznych, docieplenie ścian 45 budynków, docieplenie dachów 40 budynków, wymiana okien w 45 budynkach, montaż 80 instalacji fotowoltaicznych oraz modernizacja 210 źródeł ciepła.

- *Poprawa jakości powietrza jest zadaniem priorytetowym dla Zabrze - komentuje prezydent miasta Małgorzata Mańka-Szulik. - Od lat przeprowadzamy szereg inwestycji i działań proekologicznych. Dokonaliśmy termomodernizacji blisko 100 miejskich obiektów za kwotę ponad 100 mln złotych. W ramach Programu Ograniczania Niskiej Emisji zrealizowane zostały dotąd 4593 zadania o wartości ponad 66 mln zł. Podpisana dziś umowa to kontynuacja podejmowanych od 2009 roku działań miasta oraz WFOŚiGW w Katowicach - dopowiada prezydent Zabrze.*

Zabrze przystąpiło także do programu „Czyste Powietrze”, dołączając tym samym do grona 40 miast, których mieszkańcy mogą składać stosowne wnioski bezpośrednio w urządzie miejskim. Do tej pory w ramach rządowego programu „Czyste Powietrze” zabranie złożyli w katowickiej siedzibie WFOŚiGW 129 wniosków na łączną kwotę 1 211 560 zł.

(epe)

Na podstawie stron internetowych miast

620 lat Hrubieszowa

Miasto z klimatem

Ponad 17-tysięczny Hrubieszów leży nad rzeką Huczwą – lewym dopływem Bugu, zaledwie 5 kilometrów od granicy polsko-ukraińskiej, która jest jednocześnie wschodnią granicą Unii Europejskiej. Przygraniczna lokalizacja miasta ma znaczący wpływ na charakter i rozwój miasta oraz okolic.

Wielowiekowa, bogata przeszłość Hrubieszowa ukształtowała miasto, które jest atrakcyjne zarówno pod względem architektury sakralnej świadczącej o wielokulturowej przeszłości, specyficznej dla miast kresowych architektury drewnianej oraz charakterystycznej zabudowy dworskiej. Historia pozostawiła tu po sobie wiele pamiątek: liczne cerkiewki, kościoły, kapliczki, dworki, pałace, ruiny zamków i kurhany, które swoją tajemniczością przyciągają turystów i archeologów.

Szczególnie atrakcyjne turystycznie są tereny wzdłuż rzeki Bug i Huczwy. Wspaniałe warunki do wędkowania, liczne pomniki przyrody, urozmaicony krajobraz rzek - zachęcają do zostania na dłużej i skorzystania z bazy agroturystycznej.

W 1800 roku wsie dawnego starostwa za pośrednictwem Aleksandra i Anny z Zamoyskich, Sapiehom zakupił ks. Stanisław Staszic i założył tu „Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie”, organizację spółdzielczą z ideą wzajemnej pomocy, dbającą o wychowanie młodzi. Była to pierwsza w Europie organizacja przedspółdzielcza, działająca aż do 1945 r.

Dziś hrubieszowskie muzeum nosi imię Stanisława Staszica. Od początku swojego powstania, oprócz gromadzenia zabytków, prowadzi również badania i dokumentuje przeszłość ziemi hrubieszowskiej. W dawnym dworze rodziny du Chateau oprócz wystaw stałych prezentowane są również wystawy czasowe, organizowane spotkania, wykłady i promocje książek, a także lekcje muzealne i warsztaty.

Pierwsza wzmianka o Hrubieszowie pochodzi z 1254 r., jako osadzie wśród lasów, posiadającej dwór myśliwski. W 1366 r. wraz z całą Rusią Czerwoną został przyłączony do Polski. Prawa miejskie magdeburskie Hrubieszów uzyskał w 1400 r. z rąk króla Władysława Jagiełły. Prawdopodobnie w końcu XIV w. wzniesiono drewniany zamek, będący siedzibą starosty, w którym kilkakrotnie gościł fundator miasta - król Władysław Jagiełło.

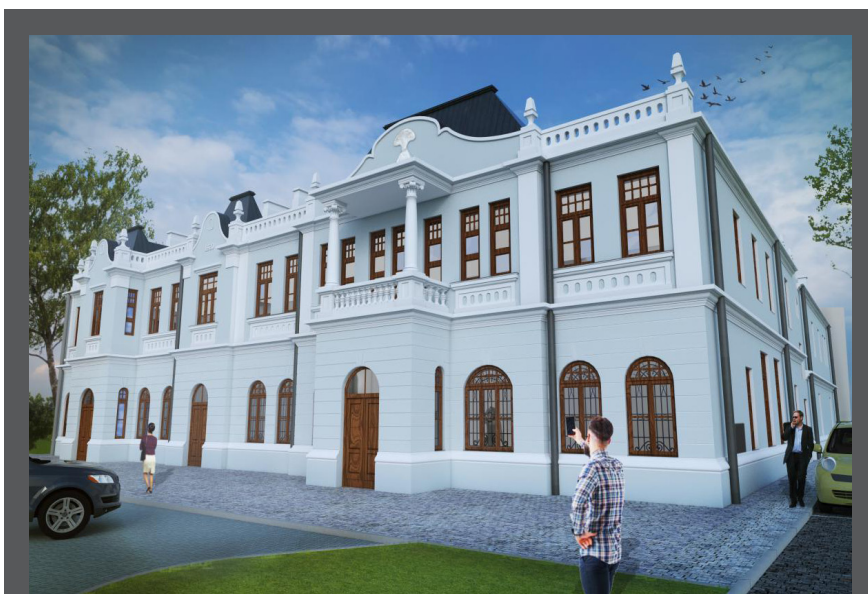
Wojna bolszewicka w Hrubieszowie

W tym roku przypada setna rocznica Bitwy Warszawskiej. W 1920 roku przez pewien czas mieścił się tu sztab stynnej 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego, która pod Hrubieszowem przekroczyła Bug. 31 sierpnia na polach między Komarowem a Walicą Śniatyką ułani gen. Józefa Hallera rozbili kozackie dywizje. Jako świadectwa tych walk pozostały mogiły poległych żołnierzy WP na cmentarzu wojennym. **hh**



Barokowo-klasycystyczny dwór zwany „du Chateau” - od nazwiska znanej hrubieszowskiej rodziny, wywodzącej się od żołnierza napoleońskiego, do której należał przez wiele dziesięcioleci. Został zbudowany w roku 1791 na miejscu dawnego zamku królewskiego.

Fot. 2 x Archiwum UM



Jedną z najważniejszych obecnie realizowanych inwestycji jest Hrubieszowskie Centrum Dziedzictwa, które powstaje właśnie w ramach rewitalizacji centrum miasta. Ma być miejscem aktywizacji i integracji różnych grup mieszkańców - seniorów, młodzieży, rodzin, a także rozwijania idei wolontariatu, wspierania różnych form aktywności, wspierania organizacji społecznych i współpracy między nimi a instytucjami publicznymi.

Pierwsze miasto w Unii Europejskiej
od wschodniej strony

„Hrubieszów. Jestem stąd!”



Z Martą Majewską, burmistrz Hrubieszowa rozmawia Hanna Hendrysiak.

- Co pozostało z planów świętowania jubileuszu po wybuchu pandemii?

- Koronawirus wywrócił nam do góry nogami wszystkie plany, a były naprawdę ambitne. Nie udało nam się przeprowadzić imprez zaplanowanych do czerwca, łącznie z dorocznymi Dniami Miasta, które w tym roku miały być wyjątkowo huczne, z dużymi koncertami.

Jednak nie ze wszystkiego zrezygnowaliśmy. Prowadzimy działania on-line, we wrześniu zamierzamy przeprowadzić główne uroczystości rocznicowe, oczywiście z zachowaniem środków ostrożności. Gala odbędzie się w dużej sali widowiskowej w naszym Domu Kultury, gdzie jesteśmy w stanie pomieścić wielu gości. U honorujemy działania zasłużonych na rzecz miasta osób, wręczając im medale z okazji 620-lecia. Tytuł „Ambasadora Hrubieszowa” otrzymają osoby, które czynnie wspierają miasto i je promują, nawet jeśli teraz tu nie mieszkają, ale stąd pochodzą lub czują się z nim związane. Klucze do miasta wręczymy honorowemu obywatelowi, którego nazwiska jeszcze nie zdradzę.

18 września zakończymy uroczystym koncertem. Planujemy też np. wernisaż wystawy Rafała Patro, który maluje stary Hrubieszów akwarelami. Staramy się pokazywać historię dawnego, drewnianego Hrubieszowa, którego prawie już nie ma. Oprócz tego co roku organizujemy „Rubienalia” – to impreza dla młodzieży i przez nią

współorganizowana. Nazwa nawiązuje do dawnej nazwy naszego miasta – Rubiesz. To też nawiązanie do nadania grodowi praw miejskich przez króla Władysława Jagiełłę. Zresztą wszystkie uroczystości mają w tym roku historyczny charakter, żeby młodzież i dzieci zapoznać z naszą historią. Chcemy też wmurować tzw. kapsułę czasu na Deptaku, w której swój wkład dołożą mieszkańcy w każdym wieku – dlatego teraz czekamy na powrót dzieci i młodzieży do szkół, aby z nimi przygotować materiały do kapsuły. Wszystkie działania prowadzimy w oparciu o ludzi z Hrubieszowa, tu mieszkających lub z nim związanych. Wydaliśmy też z okazji jubileuszu album, który pokazuje, jak wyglądał Hrubieszów dawno temu, jak jest dziś i jak będzie za chwilę, gdy zrealizujemy inwestycje, które mocno zmienią nasze miasto.

- To proszę opowiedzieć o tych inwestycjach.

- Bardzo ważną rzeczą dla nas jest budowa krytej pływalni. Wiem, że w wielu miastach pływalnie od dawna są oczywistością, ale my dopiero niecierpliwie na nią czekamy. Sztandarowym projektem jest remont i adaptacja dworu, który został nam przekazany przez Fundację Marii i Stefana du Chateau. Wartość tej inwestycji przekracza 13 mln zł. Piękny późnosedesyjny budynek będzie sercem miasta – tu będzie miejsce dla wszystkich mieszkańców – dla wolontariuszy, seniorów, gdzie swoje miejsce znajdzie Uniwersytet Trzeciego Wieku; tu będzie biblioteka oraz siedziba Fundacji Du Chateau. Ta fundacja jest moim oczkiem w głowie – chcę spłacić dług wobec profesora, który osiągnął sukces w świecie, a u nas wciąż jest mało znany. Oprócz tego staramy się rozbudowywać naszą ofertę inwestycyjną. Dobry inwestor to jak szóstka wygrana w totolotka. Ze swojej strony robimy wszystko, by przyciągnąć do nas inwestorów. Staramy się tworzyć pozytywny wizerunek miasta. Robimy wszystko, by o Hrubieszowie dobrze się mówiło.

- Od prawie 2 lat jest Pani burmistrzem – jaka jest Pani wizja miasta?

- To prawda, jestem burmistrzem 2 lata, ale wiele mi dały poprzednie 4 lata, kiedy byłam zastępcą burmistrza. Jestem też hrubieszowianką od urodzenia i wyjechałam stąd tylko na czas studiów. W swoich działaniach staram się mieszkańcom przekazać miłość do naszego miasta, mocne przywiązanie – poprzez różnego rodzaju przedsięwzięcia. Prawda jest taka, że młodzi mieszkańcy wyjeżdżają stąd po maturze, bo nie widzą dla siebie perspektyw. Zdaję sobie sprawę, że tu nie ma uczelni wyższych, więc młodzi wyjadą,

aby się kształcić. Zależy mi jednak, aby wyjeżdżali z dumą, że są z Hrubieszowa. Stąd akcja, którą rozpoczęliśmy w ubiegłym roku – „Hrubieszów. Jestem stąd!” Na różne sposoby staram się ten związek z miastem zakrzewić, np. świeżo urodzone dzieci otrzymują od nas, z magistratu prezenty; każdy młody człowiek sadzi swoje drzewo, żeby pamiętać, że zawsze może tu wrócić, bo tu ma swoje korzenie. Z kolei 18-latkowie, którzy uzyskują pełnoletność otrzymują od nas wieczne pióra, którymi podpisują ważne dokumenty i które mają im przypominać, że tu jest ich miejsce na ziemi. Bo w pewnym momencie zaczyna się dostrzegać plusy powrotu do takich małych miejscowości jak Hrubieszów, założenia tu rodziny i prowadzenia stabilnego trybu życia. Budujące jest, że taki przekaz dociera do coraz większej liczby osób. Świadczą o tym choćby akcje na Facebooku – znane osoby, które osiągnęły sukcesy przyznają się, że są z Hrubieszowa i go promują.

Zresztą wiele słynnych postaci było związanych z Hrubieszowem, choćby Bolesław Prus, Bolesław Leśmian, Henry Orenstein – twórca transformersów czy prof. Wiktor Zin. Chcę zaszczyć to w młodych ludziach, że mogą tu wrócić i dokładać swoją cegiełkę do rozwoju miasta.

Aby rozwijać miasto, nie tylko zdobywamy środki zewnętrzne, ale bierzemy też udział w projekcie „Rozwój lokalny” finansowanym z funduszy norweskich. Właśnie kształtujemy wizję rozwoju na kolejne lata. Robimy wszystko, by – choć Hrubieszów traci swoje funkcje – w perspektywie czasu nie stał się miastem wymarłym.

Wyróżnia nas to, że jesteśmy miastem mundurowym – mamy wszystkie formacje mundurowe. Nie wiem, czy jest jeszcze jakieś drugie miasto, które ma tyle formacji na swoim terenie. I chcemy to wykorzystać w dalszym rozwoju. W tym upatrujemy naszą szansę.

- Jak zachęciłaby Pani kogoś, kto tu nigdy nie był do przyjazdu do Hrubieszowa?

- Jesteśmy miastem turystyki weekendowej. Naszym atutem jest np. wielokulturowość, którą widać choćby w naszych zabytkach i która może być interesująca dla turystów. To jest też miejsce zielone, spokojne, bezpieczne, gdzie można odpocząć z rodziną od zgiełku dużego miasta. Mówi się, że jesteśmy najdalej na wschód wysuniętym miastem w Polsce. Chciałabym to przekuć na hasło, że jesteśmy pierwszym geograficznie miastem w Unii Europejskiej, od wschodniej strony.

- Dziękuję za rozmowę.

